

„Echo” - niezwykła książka Magdaleny i Maksymiliana Rigamonti.



Spotkanie autorskie Magdaleny i Maksymiliana Rigamonti (w środku) na temat książki „Echo” w Muzeum Emigracji w Gdyni, czerwiec 2018 r. Spotkanie prowadził Jarosław Włodarczyk z Press Club Polska (z prawej), fot. J. Sokołowska-Gwizdka.

Jeżdżę do miejsc, których nie ma. Spotykam ludzi bez przyszłości, żyjących przeszłością. Dziś tam, na Wołyniu są tylko puste miejsca po dawnych polskich osadach i wsiach. Prawie wszystkie zniknęły w 1943 roku. Można je znaleźć na starych mapach, próbować namierzać GPS-em. Tam materialna

jest tylko pustka. I ja tę pustkę fotografuję. Bezbrzeżne krajobrazy, szczerze pola i tylko gdzieś ktoś postawił krzyżyk. Tu była szkoła, w tamtej wsi mieszkało dwa tysiące ludzi, tam kościół, tu z okolicznych wsi co środa zjeżdżali na targ, a tam był urząd gminy. Nie ma nic. Tylko przyroda. A w okolicach ukraińskie wsie. Fotografuję analogowym aparatem średnio formatowym. Szukam tego, czego nie ma i próbuję opowiadać historię Wołynia, krainy skażonej śmiercią.

Maksymilian Rigamonti

Lasy, pola, łąki. Czasami nad głową przeleci ptak. I cisza, która nie ma końca. Fotografie Maksymiliana Rigamonti oddają ulotne drżenie powietrza, mgłę i ludzką rozpacz, ukrytą przed światem. Jest na nich droga do przeszłości i pamięć. Obrazy Wołynia wymagają skupienia, pobudzają do myślenia, inspirują. Są wynikiem wielokrotnych podróży na Wołyń, wstawania o świcie, nasłuchiwanie echa sprzed lat, poszukiwań ludzkiej pamięci. Jedyne ślady po osadach, które tu niegdyś tętniły życiem, to zdziczały sad w lesie czy drobne, prawie niewidoczne kwiatki, które są charakterystyczne dla przydomowych ogródków.

Teksty Magdaleny Rigamonti są proste, oszczędne, ascetyczne, jak puste miejsca po osadach na Wołyniu.

Książka wygląda jak szary, niepozorny kamień. Nie ma w niej krzyku koloru, neonu reklamy. Jest milczącym hołdem dla tych, którzy nic już o sobie nie powiedzą.

Spotkanie z autorami tej niezwyklej pod każdym względem, artystycznej książki, które miało miejsce w czerwcu 2018 r. w Muzeum Emigracji w Gdyni przyciągnęło też osoby mające rodzinne powiązania z tymi, którzy zginęli podczas rzezi wołyńskiej i dla których ten temat to przez lata skrywana bolesna tajemnica, co jakiś czas powracająca jak echo z przeszłości.

Joanna Sokołowska-Gwizdka

Maksymilianowi Rigamonti wspólnie z autorką tekstów, fotoedytorką, projektantką i pozostałymi osobami zaangażowanymi w projekt, udało się stworzyć książkę, która jednocześnie wzbudza ciekawość i mrozi krew. Jest cicha, wyważona, ale i dosadna, dzięki powiązaniu zdjęć z miejscami i umieszczeniu obok nich liczby ofiar. W matowy papier wsiąkł druk, ujednolicając wszystkie zdjęcia, obniżając ich kontrast, niby przykrywając je pyłem. Zamykając książkę, trzeba ponownie zagiąć okładkę i zbliżyć do siebie dwa magnesy. Ich kliknięcie słychać tuż przy wytłoczonym tytule. Rzadko zdarza się w polskich wydawnictwach fotograficznych, by forma tak bardzo pracowała na rzecz treści.

Michał Dąbrowski

Cała recenzja Michała Dąbrowskiego na Culture.pl:

<https://culture.pl/pl/dzielo/magdalena-i-maksymilian-rigamonti-echo>

Inne recenzje i informacje:

<https://www.maksymilianrigamonti.com/bookecho/up9jy9sn5pixl149c02x6bx5xihw0h>

Książkę można kupić:

<https://www.maksymilianrigamonti.com/bookecho/>

Maksymilian Rigamonti urodził się w 1974 roku w Warszawie. Studiował projektowanie graficzne na ASP w Łodzi. Pracował dla magazynów informacyjnych takich jak „Newsweek Polska”, tygodnik „Wprost” i „Dziennik Polska-Europa-Świat”. Jest członkiem Press Club Polska i ZPAF. Jego projekt „Bykownia, Archeologia przestępczości” otrzymał nagrodę Narodowego Centrum Kultury w 2011 roku. Rok później zdjęcie Maksymiliana Rigamonti zdobyło nagrodę Obraz Roku w konkursie Grand Press Photo 2012. Był stypendystą Ministra Kultury RP za rok 2014.

Magdalena Rigamonti jest czołową polską dziennikarką. Zdobyła najbardziej prestiżową polską nagrodę dziennikarską Ficus Price w 2017 roku, a rok wcześniej nagrodę Grand Press. Wraz z mężem Maksymilianem publikuje swoje wywiady w „Dzienniku Gazeta Prawna” jako RigamontiRazy2.

„ECHO”

Wydawca: Press Club Polska

Zdjęcia: Maksymilian Rigamonti

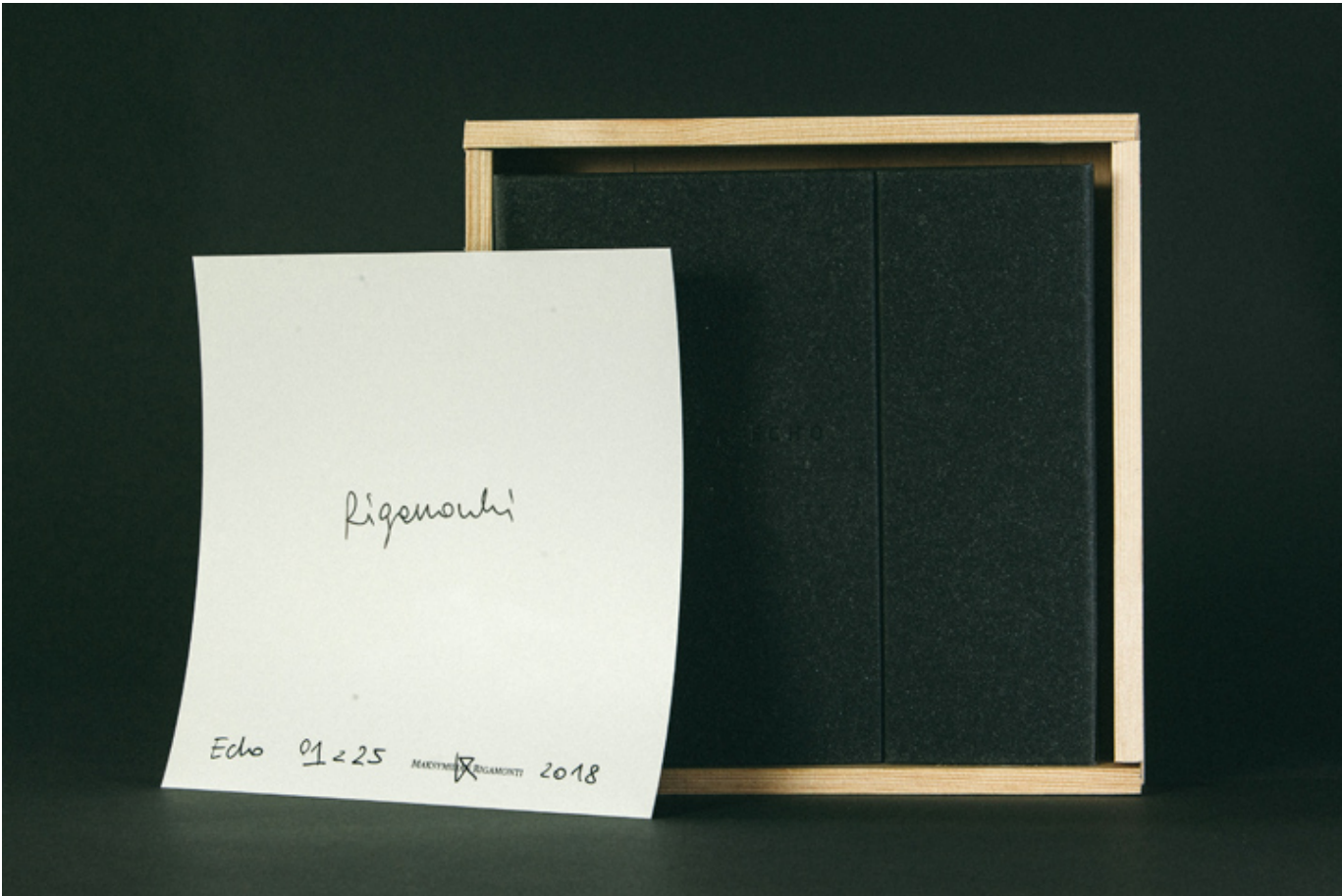
Teksty: Magdalena Rigamonti

Projekt graficzny: Kasia Kubicka

Fotoedycja: Ewa Meissner

„ECHO” (fragm.)

















Photograph taken in the field
of snow patches under a cloudy sky.
The sky is filled with heavy, dark clouds.
The grasses are tall and thin.

Photograph taken in the field
of snow patches under a cloudy sky.
The sky is filled with heavy, dark clouds.
The grasses are tall and thin.























Wydanie kolekcjonerskie

**Muzeum Emigracji w Gdyni: Polacy
i Diaspora Polska w Ameryce
Północnej- konferencja naukowa.**



Katarzyna Szrodt podczas swojego wystąpienia na konferencji w Muzeum Emigracji, fot. Anna Rudek-Śmiechowska.

Katarzyna Szrodt

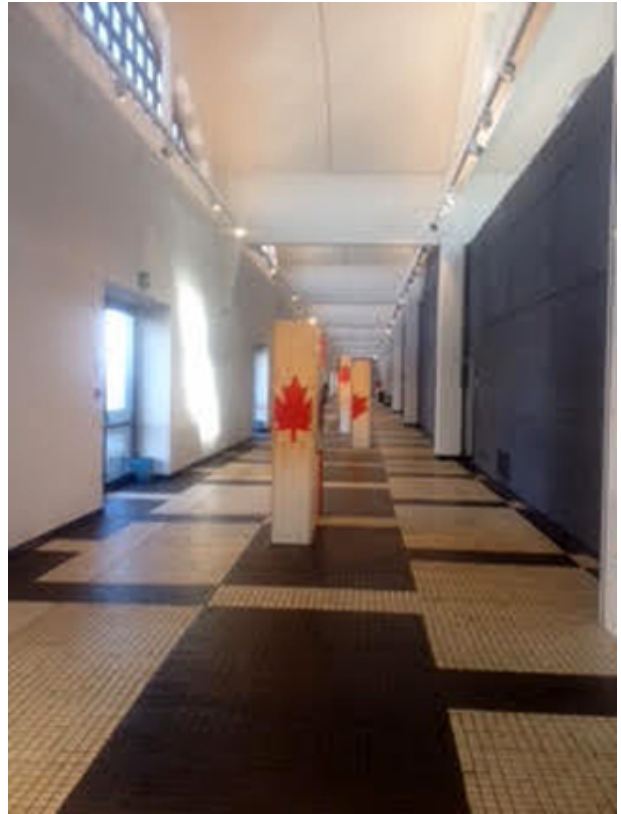
W Muzeum Emigracji w Gdyni, w dniach 20- 22 września, odbyła się konferencja naukowa, na którą zaproszeni zostali badacze zajmujący się tematyką emigracji. Specjaliści z Polski, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Francji, reprezentujący różne dyscypliny: amerykaniści, kanadyści, filolodzy, antropolodzy kultury i historycy, dzielili się swoimi efektami badawczymi. Organizatorzy wyselekcjonowali szeroki zakres tematów: społeczno-polityczne uwarunkowania migracji transatlantyckich, przemiany zbiorowości polonijnych w Kanadzie i USA, wkład Polaków w życie społeczne, naukowe, artystyczne kraju osiedlenia, działalność instytucji polonijnych, życie i twórczość artystów - emigrantów. Spotkały się odmienne szkoły badające migracje Polaków do Ameryki Północnej. Konferencja w Muzeum Emigracji pokazała, jak ważnym, aktualnym i ciągle niezbadanym do końca, jest fenomen emigracji. Podkreślany był zarówno heroizm, jak i tragizm emigracji, osiągnięcia diaspory polskiej, jak i błędy tkwiące w jej strukturze, analizowano statystyki i przedstawiano pojedyncze losy.



Nowoczesny budynek Muzeum Emigracji w Gdyni, fot. Muzeum Emigracji.

Konferencję otworzył referat profesora Adama Walaszka z Uniwersytetu Jagiellońskiego: *Czy historiografia wędruje ponad granicami. Historycy o translatorskich migracjach i Polonii w USA*. Interesujące badania porównawcze omówiła prof. Danuta Praszalowicz, również z Uniwersytetu Jagiellońskiego, w referacie: *Zbiorowości migracyjne polska i niemiecka w USA - perspektywa porównawcza*.

Wystąpienia prelegentów zgrupowano w blokach tematycznych: **Tożsamość diaspory w USA i Kanadzie, Twórczość literacka i działalność prasowa Polaków i Polonii, Kulturalne aspekty polskiej obecności w Kanadzie i USA, Polscy intelektualiści w USA, Powiązania z diasporą żydowską, Przemiany społeczności polonijnych, Polonia amerykańska a Polska**. Ten niezmiernie bogaty zakres tematyki pokazał, jak inspirującym i wieloaspektowym w dzisiejszych czasach jest historia i dzień dzisiejszy polskiej emigracji.



Muzeum Emigracji w Gdyni, fot. Katarzyna Szrodt.

Mój referat: *Twórczość polskich artystów plastyków na emigracji w Kanadzie, w latach 1939-1989. Szkic problematyki*, współgrał z wystąpieniem Anny Rudek-Śmiechowskiej: *Zdobędziemy Manhattan. Polska diaspora artystyczna w Nowym Yorku, czyli historia Stowarzyszenia Artystów Polskich w Ameryce (1986-1989)*. Trud życia artysty na emigracji, szukanie możliwości wystawiania i sprzedaży, wysiłek tworzenia i próby utrzymania się ze sztuki, brak środowiska, odbiorców, nabywców dzieł sztuki - to są problemy twórcy na emigracji niezależnie od kraju osiedlenia. Wystąpienie Aleksandry Idzior: *From emigrant to a war refugee - the artist as a political and cultural nomad*, przedstawiło tragiczną sylwetkę Teresy Żarnower, polskiej artystki żydowskiego pochodzenia. Ewa Bobrowska omówiła twórczość Lubomira Tomaszewskiego oraz wkład grupy Emocjonalistów w życie kulturalne Stanów Zjednoczonych na przełomie XX i XXI wieku.

Ciągle tematyka polskiej twórczości plastycznej powstającej w Ameryce Północnej stanowi skarbiec tematów do zbadania. Wiele w nim fascynujących biografii twórczych, dużo dokonań, o których nic nie wiadomo w kraju. Jest to znakomite pole

działań dla badaczy, tym bardziej, że diaspora polska, tak, jak w przeszłości, tak i współcześnie, nie wspiera artystów i trud tworzenia na emigracji często popada w zapomnienie.

Publikacja pokonferencyjna, na którą złożą się wszystkie referaty, stanie się niewątpliwie ważnym kompendium wiedzy ukazującym wieloaspektowość fenomenu emigracji Polaków do Stanów Zjednoczonych i Kanady od połowy XIX wieku do naszych czasów.